GŁOS NARODU

CZWARTEK 5. LUTEGO 1920.

NR. 32. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Taniec szkieletów.

Stara to prawda, ale mało przez ogół brana w rachubę, że w historyi niema wprawdzie powtarzań się, ale zato bywają nadzwyczajne nieraz analogie, z których można, a właściwie należałoby wyciągnąć odpowiednie konsekwencye. Cofnijmy się wstecz dokładnie lat sto dwadzieścia sześć, t. j. do czasów, gdy oczy całego świata zwrócone były na młodziutką, lecz groźną dla „starego porządku rzeczy“ republikę francuską, w której wtedy sprawował rządy krwawy Robespierre na czele jakobinów. Jeden z najwybitniejszych między nimi, a osobisty przyjaciel Robespierra — St. Just — dziki fanatyk polityczny, lecz przytem wyborny obserwator współczesnych mu stosunków społecznych we Francyi — napisał broszurkę p. t. „Les fragments sur les institutions republicaines“. Przypomniano sobie teraz w Paryżu tę broszurkę (wielką rzadkość bibliograficzną), wiele zawierającą przez to, że miejscami jest jakby fotograficznem odbiciem tego, na co dziś patrzymy własnemi oczyma.

Oto, co w niej czytamy a propos potwornych stosunków ekonomicznych, jakie zapanowały we Francyi skutkiem nagłego przewrotu gospodarczego, wywołanego przez rewolucyę i z powodu kolosalnej ilości pieniędzy papierowych, w obiegu będących:

„Teraz spotyka się obywateli pracujących w ciągu trzech dni tylko dzień jeden.

„Dawniej szlachta i osoby należące do dworu, wypełniały sale teatrów. Wypędzono jednych i drugich, a mimo tego teatry przedstawiają tensam obraz zbytku. Kimże są ci, co tam paradują, jeśli nie tymi, którzy wczoraj pracowali?“

Dalej znów:

„Każdy, posiadający dużo monety papierowej, o tyle mniej pracuje, a obyczaje psują się skutkiem próżniactwa. Cena pracy wzrasta w miarę zmniejszania się jej wydatności. W obiegu jest o tyle więcej pieniędzy, a mniej rzeczy koniecznych do ich zaspokojenia, o ile ludzie uważają się za więcej bogatych, a chcą mniej pracować“.

I jeszcze jeden ustęp:

„Stan, w jakim żyjemy, jest niepewny; żyjemy, jak marnotrawcy, jak ludzie pozbawieni zdrowych zmysłów. Trzysta milionów pieniędzy papierowych, emitowanych co miesiąc przez skarb państwa, zabija miłość pracy i święta bezinteresowność, stanowiące istotę republiki“.

Dalsze wywody autora wzmiankowanej broszury posiadają dziś jeszcze zupełną aktualność:

„Dlaczegóż niema być tylu bogatych, skoro w obiegu jest obecnie cztery razy więcej znaków pieniężnych, niż dawniej? Bez to zepsucia szerzą owe trzysta, czy czterysta milionów emitowanych co miesiąc przez państwo! Taki system finansowy może byłby dobry w monarchii(?), ale zgubić musi każdą republikę.

„Pomimo wszelkiego respektu, jaki we mnie lud wzbudza, nie mogę powstrzymać się od poddania krytyce obyczajów, które teraz zaczynają się ucierać. Każdego dnia znaczna liczba obywateli opuszcza rzemiosło, uprawiane przez ojców i oddaje się próżniactwu.

Stwierdziwszy, jak źle się dzieje we Francyi, St. Just konkluduje, że „trzeba, aby wszyscy obywatele pracowali i szanowali się wzajemnie. Jeżeli wszyscy chwycą się pracy, obfitość odzyska swe prawa; będzie wtedy potrzeba mniej pieniędzy; znikną wówczas zbrodnie publiczne. Jeżeli zaś wszyscy będą się szanowali — nie będzie stowarzyszeń partyi; obyczaje prywatne staną się łagodnymi, publiczne — silnymi...

„Powiedziałem wyżej, że praca i wzajemny szacunek są dla nas niezbędne. I rzeczywiście, gdy będziemy w przyszłości puszczali w obieg tyle pieniędzy papierowych, co dotąd, każdemu będzie się zdawało, że jest dość bogatym, aby uwolnić się od wszelkiej pracy. Zobaczycie, że wtedy zginie rolnictwo, zginą rzemiosła“.

Surowy cenzor kończy swe wywody słowami, które do nas, Polaków, szczególniej dałyby się zastosować w dobie obecnej:

„Jakto? Gdy ojczyzna prowadzi straszną wojnę, gdy przeszło milion obywateli swą krew przelewa, skarb państwa miałby zapomocą olbrzymiej masy pieniędzy papierowych podtrzymywać nieporządki i namiętności, tak, aby nikt nie musiał zrezygnować ze swej chciwości i okrucieństwa?

„Zbyt długo zamykano oczy na nieporządki finansowe, które muszą sprowadzić zepsucie obyczajów“.

Do powyższych uwag pod adresem sfer rządzących w r. 1794 francuski publicysta, Paweł Delombre, z którego artykułu, podanego przez paryski „Temps“, czerpiemy powyższe cytaty, dodaje swoje uwagi pod adresem sfer rządzących Francyą w roku 1920:

„Jeżeli państwo nie da przykładu oszczędności: jeżeli nie położy kresu swemu marnotrawstwu na rozmaitych polach; jeżeli będzie popierało aż do granic wyuzdania, rozrzutność prywatną przez rozrzutność publiczną: jeżeli będzie podtrzymywało olśniewającą iluzyę bogactwa zapomocą nieprawidłowej, bo fikcyjnej cyrkulacyi pieniędzy papierowych, co jest przyczyną zubożenia materyalnego i nędzy moralnej — to, jakąkolwiek będzie forma rządu i jakimkolwiek przebieg spraw politycznych, obecne przesilenie ekonomiczne będzie dalej trwało, a nawet coraz więcej nabierało siły“.

Przeniósłszy się myślą od końca XVIII. wieku we Francyi do naszych czasów w Polsce, spostrzegamy uderzające analogie nie tylko w zakresie spraw gospodarczych. Czy te analogie pójdą tak daleko, że znajdzie się i u nas jakiś Bonaparte, który wyprowadzi skołataną nawę państwa polskiego na spokojniejsze wody — to kwestya trudna do rozwiązania. Tymczasem, wydaje się, jakobyśmy wcale nie zdawali sobie sprawy z groźnej sytuacyi, w jakiej znajduje się Polska po swem nagłem wskrzeszeniu.

Nie trzeba daleko sięgać, aby się przekonać, że tak jest w istocie. Zdradźmy n. p. „sekret publiczny“ — ten bajecznie wesoły karnawał, który przeżywamy obecnie, mimo, że kryjemy się z tem wstydliwie.

Pieniędzy papierowych mamy aż do zbytku, zupełnie jak Francuzi za czasów terroru, wojna toczy się gdzieś tam na kresach, bolszewicy są jeszcze daleko, nie chcemy myśleć o tem, co nas jutro spotkać może, chwytamy więc oburącz dzień dzisiejszy i tańczymy na... wulkanie, wedle banalnego, lecz utartego wyrażenia. Jest to swego rodzaju „danse macabre“ — taniec szkieletów — więcej interesujący dla tych, co nań z boku patrzą, niż dla tych, którzy biorą w nim udział. A przecież nie staramy wycofać się z korowodu, owszem tańczymy dalej tak, jak zresztą tańczy cała Europa, a szczególniej ta jej część, gdzie wojna światowa najwięcej dała się we znaki, gdzie Śmierć, „sroga pani“, najobfitsze żniwo zebrała.

Wobec tego, że wszystko zdaje się wskazywać na dalszy ciąg obecnego karnawału nawet w wielkim poście, choć pod zmienioną formą — czy nie byłoby wskazanem, abyśmy zastanowili się nad tem, czy to jest dobrze?.... Może byłoby lepiej przeczekać czas pewien, dopóki fale potopu pieniędzy papierowych trochę nie opadną, dopóki nie minie, choćby częściowo, niechęć do pracy u tych, którzy powinni pracować, dopóki nie uporządkujemy cokolwiek naszego życia gospodarczego, dopóki uczciwość i obowiązkowość w życiu publicznem nie powrócą do praw swoich, dopóki paskarstwo stanie się wyjątkową zbrodnią, a nie objawem codziennym, dopóki wreszcie, po utrwaleniu granic Rzeczypospolitej, będziemy mogli używać owoców pokoju tylu ofiarami okupionego?....

Nad temi pytaniami dałoby się rozpocząć zajmującą dyskusyę.

J. t.

Polska a Europa środkowa.

Warszawa, 30 stycznia.

W jednej z ostatnich korespondencyi podkreśliłem, iż kierownicy polskiej polityki za granicą i ej szczególniejszą uwagę powinni zwrócić na ważną dla nas kwestyę kształtowania się stosunków politycznych w naszem najbliższem sąsiedztwie i to zarówno od wschodu, jak i od południa. W obu kwestyach najbliższe miesiące przyniosą stanowcze decyzye. Od sposobu, w jaki zostanie uregulowana sprawa wschodnio-europejska zależy siła i rozmiar naszego państwa. Od sposobu trwałego uregulowania stosunków polityczno-państwowych w naszem sąsiedztwie od południa — zależnem jest w wysokim stopniu bezpieczeństwo państwa polskiego. Dlatego też — jakkolwiek wszystkie siły nasza dyplomacya winna wytężyć, by wpłynąć na uregulowanie w myśl naszych interesów kwestyi wschodniej, równocześnie nie może ani na chwilę spuszczać z oka procesu kształtowania się dotychczas ciągle jeszcze in statu nascendi znajdującej się Europy środkowej, t. j. biegu wypadków politycznych w najbliższem i dalszem sąsiedztwie naszej granicy południowej.

Jaką będzie ta przyszła Europa środkowa, na to zdecydowanej odpowiedzi nie umiałby dziś jeszcze dać żaden z najbardziej nawet miarodajnych kierowników europejskiej polityki. Definitywnego planu jej organizacyi dotychczas niema. Są tylko ogólne projekty i dążenia. Ich różnorodność i wzajemna sprzeczność interesów poszczególnych państw tej przyszłej formacyi jest przyczyną, że uregulowanie stosunków idzie tak opornie. Nie jest też dotąd pewnem, które z wielkich mocarstw zachodnich będzie patronowało tym narodzinom, a zarazem będzie właściwym spiritus movens, tego politycznego procesu: czy Francya, czy Anglia. I ta ostatnia kwestya nie jest dla nas obojętną, gdyż patronat zdecyduje o tem, czy to uregulowanie pójdzie po linii, dla nas korzystnej, czy nie.

Z wiadomości, nadchodzących ze stolic państw, które mają w najbliższej przyszłości wytworzyć jakiś — dziś jeszcze nie dający się wyraźnie określić — polityczny organizm, wynika, iż zarówno Francya, jak i Anglia, pragnęłyby stać się kowalami tej nowej środkowej Europy, by w niej mieć podstawę do wycieczek politycznych na Wschód europejski. Kto ostatecznie ujmie ster tej sprawy, nie zostało zdecydowanem, gdyż punkt ciężkości kierownictwa europejskiej polityki ciągle jeszcze przesuwa się już to do Paryża, już to do Londynu.

Francya pracuje podobno gorączkowo nad doprowadzeniem do skutku ścisłego zbliżenia czesko-austryacko-jugosłowiańskiego, i tem też należy tłómaczyć, iż bierze w opiekę Austryę, czego najoczywistszem dowodem jest jej wpływ na korzystną dla Austryi zmianę polityki czeskiej wobec Austryi, zmianę, jaka znalazła swój wyraz w ostatnich rokowaniach czesko-austryackich w Pradze. Natomiast Anglia w swych planach bierze przedewszystkiem pod uwagę Węgry, na czem zresztą rząd węgierski buduje daleko sięgające nadzieje, iż uda mu się osiągnąć modyfikacyę klauzul terytoryalnych traktatu pokojowego, głównie co do Słowaczyzny i Rusi węgierskiej. W tym kierunku czyni wszelkie wysiłki, w czem wydatnie wspomagają go antyczeskie partye na Słowaczyźnie i na Rusi zakarpackiej. Kwestya ta powinna zainteresować naszą dyplomacyę.

Stosunki Rzeczypospolitej z republiką sudecką nie są najlepsze; przy obecnym, tak bardzo imperyalistycznym kierunku polityki czeskiej — różne niespodzianki w stylu chociażby zeszłorocznej inwazyi na Ks. Cieszyńskie — nie są na południowych i południowo-zachodnich granicach Polski wykluczone. I nie ulega wątpliwości, że dążenia niepodległościowe Słowaków nie są witane w Polsce niechętnie. Tymczasem powyższa koncepcya tworzenia Europy środkowej odsuwa widoki realizacyi samodzielnego słowackiego państwa, na bardzo daleki plan. — Idea korytarza czesko-rosyjskiego, idea tak bardzo propagowana w Pradze — nie może wzbudzać zadowolenia nad Wisłą...

Ale w kwestyi przyszłej środkowej Europy jest jeszcze inny moment, który musi być dla nas interesującym. Są to projekty budzącej się na nowo aktywności polityki niemieckiej, której plany — z natury rzeczy — będą zawsze wrogie dla państwa polskiego. Niemcy coraz wyraźniej starają się odnowić dawną przyjaźń ze swymi sympatykami w Europie środkowej, przedewszystkiem zaś silnie już dziś pracują na Węgrzech — z dużem powodzeniem — i w Jugosławii — w tej ostatniej dotychczas, bez wybitniejszych rezultatów — a nawet i w Czechach...

J. CH.

Przyczajone Niemcy.

Znany publicysta amerykański, p. Frank Simonds, udzielił korespondentowi waszyngtońskiemu „Times'ów“ kopii listu, jaki otrzymał w kwietniu ub. r. w sześć miesięcy po podpisaniu zawieszenia broni, od p. Erzbergera, obecnego ministra finansów Rzeszy.

W liście tym utrzymuje p. Erzberger, że wojna obecna była tylko epizodem w walce Anglosasów o panowanie nad światem, że stawka jest taka sama, jak niegdyś pomiędzy Rzymem a Kartaginą, że jak wówczas tak i teraz, kontynent koniec końców zwycięży. Niemcy już zdążyły „tak gruntownie osłabić Francyę, że ona nigdy się już nie wyleczy, nigdy nie będzie niebezpieczeństwem dla Niemiec“.

Załatwiwszy się w ten sposób z Francyą, autor stwierdza, że „drugim kamieniem węgielnym Anglosasów na kontynencie są Polacy“. Jeżeli — pisze — „zdołamy upokorzyć Polskę, będzie to olbrzymim dla nas zyskiem. Po pierwsze stanowisko Francyi na kontynencie będzie w takim wypadku, na dłuższy czas niemożliwe do utrzymania. Po drugie droga do Rosyi będzie wówczas otwarta. Tam leży, widoczna nawet dla ślepych ludzi, przyszłość Niemiec. Rosya jest obecnie dojrzała, o ile będzie obsiana ziarnem niemieckiem, dla wielkiej przyszłości niemieckiej. Nic nie może odwrócić uwagi naszej od tego wielkiego problematu. Polska stanowi jedyną, ale potężną przeszkodę. Dlatego nie powinniśmy tracić odwagi... lecz prowadzić dalej bezustanku swą robotę i ciągle mieć na uwadze niezmierną nagrodę, którą obiecujemy sobie osiągnąć. Jeżeli powiedzie się nam przeszkodzić w zbudowaniu silnej Polski, tedy przyszłość przedstawi się nam jasno. Wówczas Anglosasi nie mogą nam zamknąć drogi do Rosyi. Podejmiemy odbudowę Rosyi i, posiadając taką pomoc, będziemy gotowi w ciągu 10 lub 15 lat do wciągnięcia Francyi w zakres naszej potęgi. Marsz na Paryż będzie wtedy łatwiejszy, niż w r. 1914. Zrobimy przedostatni krok ku panowaniu nad światem. Kontynent będzie nasz. Potem nastąpi ostatnie stadyum: rozstrzygająca walka pomiędzy kontynentem a potęgami morskiemi“.

Oto jeden z wielu dokumentów przyczajonej polityki „upokorzonych“ wojną Niemiec.

Wojska francuskie na Górnym Śląsku.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg.“ podaje z Opola pod datą 3 b. m. o wkroczeniu wojsk francuskich na Górny Śląsk następujące informacye: Przybycie wojsk francuskich na Górny Śląsk wywołało wielkie manifestacye narodowe. W miejscowościach, w których Polacy posiadają większość w zarządach gminnych, zjawili się Polacy na uroczyste przyjęcie Francuzów z muzyką i chorągwiami narodowymi. W tych miejscowościach, w szczególności w Katowicach i Bytomiu, zachowała się ludność niemiecka z rezerwą, gdy jednak Polacy wyruszyli wśród śpiewu „Jeszcze Polska nie zginęła“, wówczas ludność niemiecka wyszła z rezerwy i zaczęła śpiewać pieśń „Deutschland, Deutschland ueber Alles“ i „Wacht am Rhein“. Nadto wznoszono okrzyki na cześć Hindenburga i Niemiec. W Bytomiu po przybyciu Francuzów w hotelu Reichshof 8-letni chłopiec bez wiedzy właściciela hotelu wywiesił chorągiew polską. Część ludności niemieckiej uczuła się tem dotkniętą i żądała usunięcia chorągwi. Wówczas wywieszono chorągiew czarno-biało-czerwoną, co Niemców zadowoliło. Także i w Opolu przyszło wczoraj wieczór do wielkich manifestacyi, przyczem wznoszono okrzyki na cześć cesarza Wilhelma i śpiewano pieśń „Heil dir im Siegeskranz“.

Międzykoalicyjna komisya dla plebiscytu na Górnym Śląsku wydała manifest, w którym wskazuje na obsadzenie tego kraju przez wojska koalicyjne i zaznacza, że na razie nastąpi zarząd prowizoryczny przez okupacyę wojskową, że jednak potem nastąpi przejęcie administracyi przez międzynarodową komisyę administracyjną. Termin tego przejęcia będzie ogłoszony przez osobną proklamacyę.

Sosnowiec. (Telegram własny). Począwszy od dnia 31 stycznia godz. 7 rano wojska francuskie zajmują Górny Śląsk. W sobotę zajęto powiat pszczyński i część rybnickiego, w niedzielę wieczór oddziały francuskie wkroczyły do Katowic, w poniedziałek do Bytomia. Do dnia 10 lutego ma być zajęty cały Górny Śląsk.

Polacy witają radośnie wojska koalicyjne. Tak n. p. w pow. pszczyńskim, gdzie w czasie powstania wycierpiano najwięcej, lud całował Francuzów po rękach.

Śląsk Cieszyński pod nową władzą.

Wielki wiec manifestacyjny w Cieszynie.

Cieszyn. (Telefonem). W niedzielę, dnia 1 b. m. odbył się na rynku w Cieszynie wielki wiec, w którym, pomimo słoty, wzięły udział tysiączne tłumy, zarówno z samego Cieszyna, jak z Trzyńca, Jabłonkowa i innych miejscowości, leżących na wschód od linii demarkacyjnej. Pospieszyli wszyscy, aby w obliczu świeżo przybyłej misyi plebiscytowej zamanifestować polskość tego kraju i dać wyraz swym uczuciom patryotycznym. Pomni nieprzedawnionych, najświętszych praw swoich, uchwalili zgromadzeni następującą rezolucyę, którą pos. Zamorski wręczył tego samego dnia przewodniczącemu misyi p. Manneville:

Zgromadzeni wyrażają swą radość, że wzniosłe zasady Wilsona o wolnem stanowieniu narodów o własnym losie, mają być wprowadzone w czyn, stwierdzając, iż plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim jest stanowczem zwycięstwem woli ludu polskiego na Śląsku. Zgromadzeni żądają, aby Komisya plebiscytowa, jako przedstawicielka zwycięskich państw koalicyi, przeprowadziła plebiscyt w czasie jak najkrótszym, by celem swobodnego wypowiedzenia się ludności przy plebiscycie zniosła natychmiast linię demarkacyjną i przywróciła administracyę w myśl układu z 5 listopada 1918 r., oraz umowy paryskiej z 3 lutego 1919 r. Zgromadzeni oświadczają, że ich niezłomną wolą jest połączyć Śląsk Cieszyński z resztą Polski, że dołożą wszelkich starań, by w dniu plebiscytu nasze słuszne prawa odniosły zwycięstwo.

Pożegnanie wojska polskiego w Cieszynie

Cieszyn. (Telefonem). Wymarsz wojsk polskich z Cieszyna miał charakter bardzo poważny. Tłum publiczności zebrał się koło baraków wojskowych w alei, gdzie załoga cieszyńska przygotowywała się do wymarszu. Raport odebrał i przemówił do żołnierzy brygadyer Pogorzelski. Zebrani wznieśli okrzyki na cześć wojska, poczem pułk 11 przy dźwiękach kapeli w otoczeniu tłumu ruszył przez miasto, żegnany serdecznie okrzykami: „Do widzenia jak najrychlej!“

Odezwa komisyi alianckiej do ludności.

Komisya międzynarodowa wydała dn. 3 b. m. odezwę do ludności, w której oświadcza, że imieniem Najwyższej Rady państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych obejmuje administracyę obszaru plebiscytowego. Wojska polskie i czeskie ustępują, a władzę obejmują oddziały koalicyjne aż do wyniku plebiscytu. Przychodząc w charakterze przyjaciół, komisya będzie się zachowywała jak najściślej neutralnie. Republika Czeska i Rzeczpospolita Polska są koalicyi zarówno miłe. Komisya postara się, aby wypowiedzenie się obu stron przy plebiscycie było najzupełniej swobodne i niczem nieskrępowane. Warunki głosowania ogłosi się później. Komisya będzie w pierwszym rzędzie dbała o ład i spokój w kraju, a wszelkie zakłócenie porządku publicznego spotka się z najostrzejszą karą, podobnie, jak każde usiłowanie, aby przeszkodzić obywatelowi w wykonywaniu swego prawa i obowiązku przy plebiscycie. Podpisani: Wilton, Manneville, Borsarelli, Yamada.

Po propozycyi pokojowej sowietów.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj, we środę, o godz. 11 rano zbierze się w gmachu Sejmu komisya spraw zagranicznych, specyalnie dla omówienia sytuacyi w związku z propozycyą pokojową bolszewików. Po obradach komisyi prezydyum będzie przyjęte przez Naczelnika państwa.

Sprawozdanie min. Patka.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem min. spraw zagr. Patek zdał sprawę z konferencyi swoich w Paryżu i Londynie.

P. P. S. ŻĄDA POKOJU Z BOLSZEWIKAMI.

Warszawa. (Telefonem). W gmachu Sejmu odbyła się wczoraj narada Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie odpowiedzi na notę rządu sowieckiego.

Rada Naczelna P. P. S. wyraża przekonanie, że nota rządu sowieckiego z dnia 29 stycznia stanowi dostateczną podstawę do roz-

poczęcia rokowań pokojowych z Rosyą. Dla tego Rada Naczelna żąda stanowczo natychmiastowego wszczęcia rokowań. Pokój Polski z Rosyą musi się opierać na uznaniu niepodległości państwa polskiego i państw, powstałych na gruzach caratu. Granice między Polską, Rosyą i temi państwami powinny być oparte na prawie każdego narodu do decydowania o własnym losie drogą wzajemnego wypowiedzenia się ludności obszarów zainteresowanych. Pierwszem następstwem nawiązania rokowań pokojowych powinno być zainicyowanie stosunków handlowych Polski z Rosyą. Rokowania pokojowe powinny się toczyć jawnie i pod kontrolą opinii publicznej.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 8 b. m. odbędzie się w Warszawie zgromadzenie przedstawicieli związków zawodowych, centralnego komitetu P. P. S. i rady delegatów robotniczych celem obmyślenia środków, któreby pozwoliły wywrzeć nacisk na rząd, aby natychmiast wdrożył rokowania pokojowe.

Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub stronnictwa P. P. S. zgłosi wniosek nagły, żądający zawarcia pokoju.

List z Ameryki.

Z listu ks. Icieka, pisanego do Dra Wawry, a udzielonego nam łaskawie przez tego ostatniego, podajemy niektóre wyjątki, mogące interesować nietylko grono przyjaciół i znajomych, jakich ks. Iciek w Polsce pozostawił, ale także i ogół czytelników. Ks. Iciek pisze:

Jak szybko czas mija, już niedługo rok, jak się tam z wami po Krakowie i Podkarpaciu rozbijałem, a teraz siedzi się na parafii w północnej Minnesocie, niedaleko bieguna i rozmyśla się o tem, co się robiło i widziało. Mogę Pana zapewnić, że wspomnienia i wrażenia z Polski zaliczam do najradośniejszych chwil w mem życiu i dziś żałuję, że tam nie zabawiłem dłużej i nie zostałem jakim kanonikiem krakowskim.

Od czasu, gdy opuściłem Kraków i Polskę i za tydzień szczęśliwie wylądowałem w Paryżu, gdzie tydzień leżałem w szpitalu na chorobę gardła, dnia 18 marca wsiadłem na okręt z powrotem do Ameryki, jako reprezentant Polski dla akcyi pożyczkowej Stanów Zjednoczonych. Tu znów ta sama historya, co w Polsce: godzinami się gadało o tem, co się widziało w kraju i znów miliony się zbierało na pożyczkę amerykańską. Przemawiałem w Chicago, Cleveland, Detroit St. Luois, Bostonie i w Nowym Jorku, a po skończonej kampanii, jak po przeczytaniu romansu Sienkiewiczowskiego, wraca się na parafię i prowadzi się życie bez większych trosk i kłopotów.

Lecz mimo komfortów i dochodów ciągnie mnie coś z powrotem do Polski, gdyż tam jest olbrzymie pole pracy. Jeden z mych kolegów, który był oficerem w armii francuskiej, radzi mi wrócić i pracować przy odbudowie kraju. Obecnie rozczytuję się w systemie szkolnictwa amerykańskiego i jeżeli do tego przyjdzie, tobym chciał na tem polu pracować, gdyż praca taka chyba w nowej Polsce będzie potrzebną. Co Pan o tem myśli? Otrzymuję kilka dzienników i pilnie obserwuję wszystko, co się tam, u was dzieje. Widzę, że Paderewski jeszcze sobie daje radę, choć już parę razy były wieści, że się podał do dymisyi. Zawsze twierdziłem, że on będzie daleko większym dyplomatą, aniżeli muzykiem i tego zdania nie zmieniam. Na ogół można powiedzieć, że Polska coraz to pełniejsze przybiera kształty: z jednej strony zwycięstwa armii, z drugiej zwycięstwa dyplomatów, to znów plebiscyty dają nam zapewnienie, że Polska będzie kiedyś potęgą pierwszorzędną, ale potrzeba jeszcze dużo pracy i ofiar.

Żydzi tu, w Ameryce, dużo hałasowali o pogromach w Polsce; całe pochody urządzali po ulicach, lecz teraz przycichli, strasznie się boją bojkotów w Polsce, a jedną z najważniejszych powinności Polaków, to organizować swój przemysł i handel. Z Ameryki dużo powróci, lecz z początku będą to małe rybki, chłopi, którzy, bądź co bądź, zawsze po kilka tysięcy ze sobą zabiorą, a później za rok, dwa, to i grubsze ryby z dużemi pieniędzmi i z fachowem wykształceniem tam pojadą. Na początku będziecie mieli gromadę takich panów, co to marzą o wielkich rzeczach, lecz płótno w kieszeni, ale zawsze Polska będzie mogła liczyć na silne poparcie finansowe ze strony Polonii amerykańskiej. Trzebaby, ażeby Rząd polski w bliższe z nią wszedł stosunki, co zapewne z czasem nastąpi, lecz do tego potrzeba odpowiednich ludzi. Dużo z naszych amerykańskich księży myśli nad tem, ażeby do kraju wrócić, ale to zależeć będzie więcej od Hierarchii w Polsce. Jest to element dla Polski i polskiego kleru bardzo potrzebny, który sobie potrafi radzić w trudnościach, który potrafił utrzymać ducha narodowego, który ma dużo energii (my tu mówimy pieprzu). Wiem także, że p. Paderewski bardzoby ich tam rad widział. Gdyby tak nasz polski biskup, ks. Rhode, który dużo dla Polski zdziałał i jest świetnym patryotą, wszedł w porozumienie z Episkopatem Polski, toby coś można zrobić i ludzi odpowiednich wysłać.

Praca ratunkowa nie idzie tak sporo, jak podczas wojny. Ludzie teraz więcej sobą zajęci, każdy patrzy, ażeby zrobić cośkolwiek pieniędzy, wszystko drogie, ale zato ludzie dobrze zarabiają. Nasi, którzy byli przyzwyczajeni do skromnych dochodów, teraz składają pieniądze. Mam nowy automobil sześcio cylindrowy, marki Buick, kosztuje 1.800, a dawniej można było kupić za tysiąc. Jeżeli tu pozostanę, to kupię sobie łódź motorową, bo mamy tu przepyszne jeziora, gdzie szczupaki, okonie i jażdże wprost z głodu umierają; takie bestye żarłoczne, że jak człowiek idzie się kąpać, to istotnie musi się o swą całość obawiać. Gdyby się jednak okazało, że mnie w Polsce potrzeba, i że tam jest jakaś odpowiednia posada, to gotów byłbym i automobil i parafię zostawić i jechać z powrotem do Polski, gdyż tam jest olbrzymie pole pracy, a lud tak dobry, towarzystwo tak miłe i serdeczne, że jeżeli kiedykolwiek tęskniłem za Polską, jeżeli moim najszczerszem życzeniem było ją kiedyś oglądać wolną, to teraz chciałbym ją widzieć wielką, potężną, a szczególnie postępową, wyzutą z rozmaitych przesądów i zabobonów, więcej na model i sposób amerykański. Polska i Polacy mają dużo cech pięknych, wzniosłych, idealnie szlachetnych, niech do tego dołączą trochę więcej energii, sprytu, zapobiegliwości i przedsiębiorczości amerykańskiej, a będzie tam panował i dobrobyt, jakiego przedtem nie było.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 lutego.

UROCZYSTOŚĆ ODZYSKANIA POLSKIEGO MORZA. Komitet obchodu przyłączenia ziem polskich na zachodzie przygotowuje już wianki, które będą rzucane na fale Wisły podczas uroczystości w niedzielę dnia 8 b. m. W obchodzie, który odbędzie się w dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego i nad Wisłą, weźmie także udział Rada powiatowa krakowska i w znacznej liczbie włościaństwo z pod Krakowa. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze wawelskiej, na zgromadzeniu narodowem w dziedzińcu arkadowym, przemawiać będzie — jak się dowiadujemy — uproszony przez komitet prezes polskiej Akademii Umiejętności, Kazimierz Morawski. Będzie to jedyne przemówienie podczas uroczystości.

WYDAWANIE CHLEBA I MĄKI. Chleb po 50 dkg. na osobę będzie wydawany z końcem bieżącego tygodnia, albowiem trudności komunikacyjne w przydzielonych gminie powiatach miechowskim i pińczowskim, są niejednokrotnie wprost nie do pokonania. W dodatku ministerstwo wydało zarządzenie, że każdy próżny wagon na zboże lub mąkę musi posiadać zlecenie wydziału spraw aprow. Zlecenia takie od 31 stycznia wydane, są nieważne, a nowych zleceń wydział lwowski dotychczas nie nadesłał.

Mąkę białą amerykańską po 25 dkg. na osobę w cenie 5 K za 1 kg., od środy 4 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO. Jak się dowiadujemy, ruch pociągów osobowych będzie prawdopodobnie wstrzymany także w dalszym ciągu od piątku dnia 6 b. m. W czasie tym kursować będą pociągi wojskowe i aprowizacyjne. Okazało się, że wstrzymanie ruchu osobowego przez 14 dni w styczniu okazało się korzystnem dla handlu. Między innemi ceny zboża w powiatach b. Królestwa, położonych w pobliżu Krakowa, spadły o 200 mk. na centnarze metrycznym.

OTWARCIE KINA Y. M. C. A. Rozwijające żywą działalność wśród naszych żołnierzy amerykańskie Tow. Y. M. C. A. (Związek młodzieży chrześcijańskiej) stworzyło przy życzliwem poparciu krakowskiego D. O. G., wielkie kino specyalnie dla żołnierzy. Kino mieści się w budynku ujeżdżalni dywizyonu taborów przy ul. Zwierzynieckiej. W poniedziałek wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie tego kinoteatru i pierwsze w nim przedstawienie. Punktualnie o godz. 6 zaczeli się zjeżdżać zaproszeni goście, oraz wchodzić oczekujący żołnierze. Rozpoczęło się od poświęcenia budynku przez kapelana ks. Dra Jarosińskiego, który następnie przemówił do żołnierzy, przedstawiając doniosłość pracy tej organizacyi amerykańskiej dla Polski. W imieniu i zastępstwie dowódcy D. O. G., gen. Symona, otworzył nową instytucyę gen. Piasecki. Następnie przemówił po angielsku szef organizacyi Y. M. C. A. pułkownik Taylor, którego przemówienie tłómaczył kierownik krak. stacyi Dr M. Price. Pułk. Taylor podkreślił gotowość Ameryki do niesienia wszelkiej pomocy Polsce, a zarazem konieczność wielkiej pracy i ofiarności w samej Polsce, przedewszystkiem ze strony żołnierzy polskich. Pułk. Taylor zakończył swoje przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska", poczem muzyka odegrała „Boże, coś Polskę" i hymn angielski. Wicepr. Rolle w imieniu miasta przemówił gorąco do żołnierzy, przedstawiając im konieczność uświadomienia narodowego w armii, oraz podkreślając działalność Amerykanów, na których cześć wzniósł okrzyk, podchwycony przez zgromadzonych z zapałem.

Po przemówieniach rozpoczęło się wyświetlania filmu „Tajemnice ochrany warszawskiej", któremu przyglądało się przeszło 2000 zgromadzonych żołnierzy. W łożach obecni byli przedstawiciele wojskowości i misya Y. M. C. A.

„REDUTA PRASY". Wobec masowego napływu zgłaszających się o zaproszenia na Redutę Prasy, przyjmuje komitet zgłoszenia te tylko do czwartku włącznie między godz. 12—1 i 4—6. W piątek i sobotę odbywać się będzie sprzedaż biletów wstępu na salę, w poniedziałek sprzedaż lóż, a we wtorek galeryi i ewentualnie pozostałych biletów wstępu.

Przy zakupnie biletów należy wylegitymować się zaproszeniem wraz z kopertą. Jeżeli do piątku ktoś, pomimo zgłoszenia, zaproszenia nie otrzyma, może w przeciągu dnia piątkowego wnieść reklamacyę do biura komitetu; reklamacye późniejsze nie będą uwzględniane. Wobec braku schematyzmów urzędów, możliwe jest, że niektórzy przedstawiciele władz nie otrzymali zaproszeń. Komitet wyda je natychmiast, gdy tylko takie przeoczenie zostanie mu zgłoszone. Program kabaretu został już całkowicie ustalony. Wszyscy artyści, do których się komitet Reduty zwrócił, przyrzekli uprzejmy swój współudział.

POKRZYWDZENIE NASZYCH KUPCÓW. Do dyrekcyi policyi doniesiono, że od pewnego czasu przyjeżdżają do Polski agenci firm austryackich i przywożą towar, na przywóz którego nie mogą uzyskać zezwoleń kupcy tutejsi. Towary dowożone przez wiedeńskich agentów, są luksusowe, jak jedwab, ozdoby do sukien it. p. Wczoraj przyjechał taki agent do Krakowa i przywiózł kilka pak tych towarów. Funkcyonaryusze biura zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi zakwestyonowali te paki i pozostawili te paki w magazynach kolejowych. Policya prowadzi dochodzenia w celu stwierdzenia, czy przywóz tych towarów nastąpił na drodze legalnej.

NA OBRONĘ KRESÓW ZACHODNICH. Konwiktorzy Księży Pijarów w Rakowicach na wieczorku, urządzonym z okazyi odebrania ziem polskich, złożyli na obronę kresów zachodnich 1024 koron. Z tego 300 kor. na akcyę plebiscytową na Mazurach, 724 zaś na obydwa Śląski, Spisz i Orawę.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw mordercom Grünfelda przed sądem doraźnym cywilnym i sądem wojskowym. Rozprawie przed sądem cywilnym przewodniczył r. s. okr. Szczerba, oskarżał prok. Sozański, bronili Dr Pęgowski i Dr Chrząszczyński. Przed sądem stanęli bandyta Dębski i Tracz. Na wstępie podniósł prokurator, że Dębski jest moralnym sprawcą zbrodni, Tracz zaś tylko dostarczył rewolweru, który poprzednio zrabował. Po przesłuchaniu oskarżonych przesłuchano świadków, między innymi stającego w charakterze oskarżonych przed sądem wojskowym Onimichowskiego i Meusa. W ciągu rozprawy Dębski i Tracz zaczęli udawać obłąkanych, lecz lekarze-rzeczoznawcy stwierdzili ich poczytalność. Jutro ciąg dalszy rozprawy.

Sądowi wojskowemu przewodniczył major Harasymowicz, zast. przew. kap. Horak, wotanci ppor. Domagalski, sierżant sztabowy Podgórski, plutonowy Lidner, Oskarża audytor Joszt, bronią ppor. Wanicki i Dr Münz. Przed sądem stanęli Meus i Onimichowski. W czasie rozprawy przesłuchano tych samych świadków, co przed sądem cywilnym. Po południu rozprawę ukończono. Wyrok, po zatwierdzeniu przez gen. Symona, ogłoszony będzie dziś o godz. 12 w południe.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj rozpoczął sąd przysięgłych kadencyę lutową dwoma rozprawami o zbrodnię kradzieży. Eleonora Muniak, służąca, skradła na szkodę chlebodawców podczas ich nieobecności rzeczy, wartości kilku tys. kor. i zbiegła, porzucając dzieci, powierzone jej pieczy. Zasadzono ją na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Następnie stanęła przed przysięgłymi szajka młodocianych złodziei, która grasowała w pow. bocheńskim: Ignacy Pawlik, Fr. Jankowski, Józef Jarosz, Józef Ociepka, oraz paser, kupiec Wład. Korta. Pawlika skazano na 10 miesięcy więzienia, uwzględniając jednak więzienie śledcze, które trwało również 16 miesięcy, wobec czego wypuszczono go na wolność; Jankowskiego na 2 lata więzienia z uwzględnieniem więzienia śledczego, Jarosza na 1 rok i Ociepkę na 1 rok. Korta skazany został na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

POŻYCZANIE DZIECI DLA ŻEBRANINY. Bardzo często widzimy na rogach ulic kobiety lub dziewczęta z dziećmi na rękach, proszące w natrętny sposób o jałmużnę. Osoby litościwe, oprócz pieniędzy, dają tym małym dzieciom, trzęsącym się z zimna, ciepłe okrycia. Niestety, przekonują się, że okrycia te są zaraz sprzedawane, a nazajutrz znów tasama kobieta, czy dziewczynka stoi przy murze kamienicy z dzieckiem w tej samej podartej chustce, co dnia poprzedniego. Doświadczenie to uczyniła wczoraj pewna pani, która dla małego dziecka na rękach ofiarowała onegdaj ciepły płaszczyk, a wczoraj ujrzała to samo dziecię znów w łachmanach. Doprowadziła więc wieczorem 12-letnią dziewczynkę, żebrzącą z owem dzieckiem, na inspekcyę policyi, gdzie wyszło na jaw, że dziecię to pożyczone od matki Maryi Wietrzyk, zamieszkałej przy ul. Król. Jadwigi l. 13, wysyła na żebraninę z własną 12-letn. córką Magdalena Masnowicz, w tym samym domu zamieszkała. Płaszczyk, otrzymany od owej pani, natychmiast sprzedano. Przy rewizyi okazało się, że w ciągu wczorajszego popołudnia dziewczyna z dzieckiem na ręku wyłudziła od przechodniów 26 kor. Masnowiczowa i Wietrzykówna powinny zostać surowo ukarane.

ZGON SAMOTNIKA. W poniedziałek o godz. 5 po poł. zawiadomiono inspekcyę policyi, że w mieszkaniu, zajmowanem przez 60-letniego wyrobnika, Stanisława Syca, przy ul. Karmelickiej l. 18, od paru dni leżą zwłoki ludzkie. Natychmiast udał się na miejsce komisarz dyżurny Wolaniecki, kazał drzwi wywalić, gdyż klucz tkwił od wnętrza i zastał w stancyi leżące na podłodze obok łóżka zwłoki Syca w bieliźnie. Lekarz miejski Dr Gólski polecił odesłać zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie z powodu udaru serca, gdyż zmarły od dłuższego czasu cierpiał na serce.

MĄKA BEZ WŁAŚCICIELA. Wczoraj w ul. Grodzkiej napotkali funkcyonaryusze państw. Urzędu walki z lichwą wóz, na którym było kilka worków z mąką. Ponieważ wiozący nie chciał wytłómaczyć pochodzenia mąki i odbiorcy jej, oraz podać nazwiska właściciela, mąkę, której jest przeszło 300 klgr., skonfiskowano.

NIEBEZPIECZNY NIEMOWA. Donoszą nam, że widziano wczoraj na ulicach miasta Kowalskiego, niemowę, mordercę kupca z ul. św. Tomasza, a ostatnio aresztowanego za kradzież dywanów w teatrze im. Słowackiego. Jeśli sąd uwolnił go z więzienia z powodu niepoczytalności umysłowej, to w każdym razie człowiek ten powinien być unieszkodliwiony, a nie chodzić samopas po mieście, gdyż znów może dopuścić się jakiegoś napadu.

ECHA WŁAMANIA W PARKU JORDANA. W lipcu z. r., jak donosiliśmy, włamano się do hali w Parku Jordana i skradziono przybory do gier, wartości 4800 kor. W toku dochodzeń znaleziono u Barbary Wesołowskiej, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego, większą część tych przyborów. Wesołowska zeznała, że przyniósł je do niej Adam Kasperkiewicz, którego też policya aresztowała.

KIESZONKOWCY. Wczoraj aresztowano Rudolfa Czecha, który pewnemu włościaninowi skradł portfel z kwotą 480 kor. — Aresztowano 15-letn. Witolda Wojerskiego za kradzież w tramwaju planów budowlanych na szkodę ks. Boratyńskiego.

RABUNEK. Karol Górka, murarz, zawiadomił policyę, że onegdaj wieczorem koło III mostu napadł go dorożkarz Jan Szklarz i najpierw zdarł mu z głowy kapelusz i rzucił do Wisły, a następnie zrabował mu portfel z 1800 kor. Aresztowanny Szklarz uparcie twierdzi, iż nie jest winien rabunku.

NIEUDANA KRADZIEŻ FUTRA. W pociągu między Bochnią a Podgórzem skradziono podczas snu Wiktorowi Reichzweigowi czarne futro. Gdy R. przybył do Krakowa, zatrzymał się na dworcu, oczekując następnego pociągu w nadziei, że złodzieja ze swem futrem rozpozna. Jakoż, gdy pociąg nadszedł, wyszedł ubrany w futro R. 20-letn. młodzieniec. Aresztowano go natychmiast; nazywa się Ludwik Hnatkiewicz.

Z Polski i ze świata.

ZERWALI MASKĘ... Z okazyi odbytego niedawno w Warszawie zjazdu antybolszewickiego, wyszło na jaw, czem właściwie jest agitacya komunistyczna w Polsce i komu na niej zależy. Ujawniła to mianowicie prasa żydowska, która w swem zaślepieniu nienawiści zbytnio się zagalopowała i zdradziła, że żydzi nietylko sprzyjają bolszewikom i z nimi współdziałają, lecz nawet indentyfikują wszelką akcyę antybolszewicką z antysemityzmem.

Oto, co pisze np. nacyonalistyczny żargonowy „Najesfur Hajnt": „Pod szumnem hasłem walki z bolszewizmem zebrało się paruset delegatów ze wszystkich krańców Polski i kresów, reprezentujących najrozmaitsze warstwy i stany, w celu rozważania środków, mogących uchronić młode państwo przed wrogiem wewnętrznym. Dotychczas wstydzono się jawnie występować z planami wytępienia żydów. Konferencya pokojowa, oraz „obawa" przed zagraniczną opinią publiczną zniewoliły miarodajnych polityków polskich do zaprzeczenia faktu istnienia w Polsce organizacyi, która uprawia systematycznie hecę pogromową. Wiedziano tylko o istnieniu jakiejś tajemniczej grupy, rozpowszechniającej „nielegalne" odezwy pogromowe, podpisane przez rozmaite, prawdopodobnie tajne organizacye. Obecnie, kiedy mamy oficyalny zjazd, który naradza się nad sposobami walki z bolszewizmem, a naprawdę jest wyraźnym wiecem pogromowym, staje się rzeczą jasną, kto właściwie jest odpowiedzialny za ustawiczną hecę antysemicką, za krew żydowską, przelaną po miastach i miasteczkach polskich".

Widzimy więc, że sama prasa żydowska przedstawia walkę z bolszewizmem, jako walkę przeciw żydom.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KS. WIERBIŃSKIEGO. „Gazeta wspólna" donosi, iż ś. p. ks. Wierbiński zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie ks. Wierbiński pracował późno wieczorem w Radzie szkolnej wespół z kolegami, poczem wszyscy razem wracali dorożką do domu. W drodze zasłabł ks. W. i wyszedł z dorożki, a stanąwszy nad stromym wałem, spadł na tor kolejowy, łamiąc sobie przytem prawe udo. Jak opowiadał, wołał z całej siły o pomoc, lecz nikt się nie zjawił, a towarzysze jego, sądząc, że poszedł pieszo do domu, pojechali dalej. Na torze przeleżał od 1 w nocy do 7 rano, przyczem ranżowany w tym czasie wagon, uciął mu jeszcze dolną część nogi złamanej, a jakiś „uczciwy" przechodzień obrabował go z zegarka, trzystu marek i futra. Przyniesiony do szpitala, był prawie zupełnie zmarznięty i trzeba było użyć różnych środków, by go dożycia powołać. Obecny w zakładzie Dr Mieczkowski dokonał zaraz operacyi i zdawało się, że się uda chorego utrzymać przy życiu. Niestety, gwałtowny wstrząs przy spadnięciu, a przedewszystkiem silny wówczas mróz zniszczył organizm tak, że śmierć nastąpiła tego samego dnia.

UWOLNIENI. Rozprawa przed sądem wojskowym D. O. G. we Lwowie przeciw podporucznikowi E. Varizelemu, dalej uczniowi Hubalowi i Zakrzewskiej, oskarżonym o zbrodnię z par. 327, popełnioną rzekomo, że w czasie inwazyi ukraińskiej w Stryju zdradzali członków tamtejszej organizacyi P. O. W. i spowodowali przez to masowe aresztowania i internowania członków tej organizacyi i Polaków, zakończyła się wczoraj wyrokiem uwalniającym wszystkich oskarżonych. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

REWIZYE W KAWIARNIACH LWOWSKICH. M. S. O. we Lwowie dokonało w tych dniach — przy udziale przedstawicieli policyi, urzędu walki z lichwą, oraz wojska — rewizyi w kilku kawiarniach lwowskich. Rewizya wydała nadspodziewane rezultaty. Stwierdzono, że w kawiarniach „De la Paix" (dawniej Avenue), „Miraż", „Amerykańskiej" i „Imperial", mimo zakazu policyjnego, bawiono się doskonale w specyalnych salach, ukrytych dla oka władz. Wszędzie kwitła szeroka zabawa w całej pełni. Brały w niej udział osoby cywilne i wojskowe w towarzystwie „półświatka". Prócz tego, odkryto w rzeczonych lokalach grę w karty, uprawianą na wielką skalę. Skonfiskowano przytem znaczną ilość papierosów i cygar, sprzedawanych po cenach paskarskich.

STRACENIE CZTERECH BANDYTÓW. Sąd doraźny w Łodzi skazał Andrz. Kubickiego, Jana Jakubowskiego, Gust. Francmana i Jana Kopcia na karę śmierci przez rozstrzelanie za napady zbrojne w celu rabunku. Wyrok już wykonano.

DRUK KSIĄŻEK FRANCUSKICH W WARSZAWIE. Księgarze francuscy zwrócili się do poselstwa polskiego w Paryżu z zapytaniem, czy nie możnaby drukować książek francuskich w Warszawie. Jak się okazuje, mimo wysokich cen robocizny u nas, druk książek — z racyi wygórowanego kursu franka francuskiego — wypada w Warszawie cztery razy taniej, niż w Paryżu.

UPADEK MARYAWITYZMU. Sekty maryawitów wszędzie prawie teraz się rozpadają. Świeżo — jak donoszą z Łodzi — grupa byłych maryawitów razem z proboszczem, równie nawróconym, posiadająca kaplicę i budynki w Łodzi przy ul. Nawrot, zwróciła się do nim wyznań z podaniem o przekazanie wszystkiego nowej parafii katolickiej, która ma być tam utworzona.

ORYENTACYA PISM HOLENDERSKICH. Pomimo, że rząd holenderski dawno uznał niepodległość Polski, część prasy holenderskiej zdaje się o istnieniu państwa polskiego nic jeszcze nie wiedzieć. „Nieuwe Roterdamsche Courant" z dnia 9 stycznia r. b. polskie komunikaty sztabu generalnego i wiadomość o zajęciu przez wojska polskie Płoskirowa pomieszcza w rubryce: „Rusland".

Zawiadomienia i komunikaty.

TRADYCYJNY RAUT MEDYKÓW odbędzie się dnia 13 b. m. w sali Saskiej pod protektoratem prof. Kazimierzowej Kostaneckiej i prof. Aleksandra Rosnera. Komitet przygotowuje rozliczne niespodzianki i obfity bufet. Czysty dochód na Tow. Bibl. i Tow. Brat. Pom. medyków. Bliższych informacyi udziela się w lokalu Tow. Bibl. medyków, ul. Kopernika 36, II p., od godz. 6—7 wieczorem. Skarbniczka rautu: Drowa Kleczkowska, ul. Krupnicza 8.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Na zebraniu naukowem we czwartek 5 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) odbędzie się dyskusya nad referatem prof. Dra Bohdana Szyszkowskiego p. t. „Granica pomiędzy materyą nieorganizowaną a organizowaną ze stanowiska drugiej, zasady termodynamiki". Dyskusyę zagaił prof. Dr Tadeusz Garbowski.

PODWYŻSZENIE CENY SPIRYTUSU. Dyr. okr. skarbowego komunikuje: Od 1 lutego aż do odwołania podwyższono ceny sprzedaży za 1 litr spirytusu 100-stopniowego: 1) dla fabrykacyi octu na 30 K i 2) do palenia (zakażony ogólnym środkiem denaturacyjnym) łącznie z należytością kontrolną i środkiem denaturacyjnym na 20 K.

POLSKA POLITYKA GOSPODARCZA. Staraniem Katol. Związku Polek odbędzie się w Uniw. Jagiell. w sali Kopernika dnia 5 b. m. o godz. 6 wiecz. wykład prof. Dr Artura Benisa: „Polska polityka gospodarcza". Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, a w dniu odczytu na miejscu. Dochód w połowie na uchodźców z Rosyi i na cele Kat. Związku Polek.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. MIESIĘCZNA Arcybractwa Przenajświętszego Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek 5 b. m. o godz. 8 w kościele Felicyanek.

NEKROLOGIA.

† **Modesta Giżycka.** Dnia 2 b. m. zmarła Modesta z Leśniewiczów Giżycka, przeżywszy lat 76. Był to typ wygasającej polskiej matrony, głęboko religijna, wiele bardzo pracy oddawała sprawom społeczno - narodowym, pracując tak w T. S. L., jako też w bardzo wielu instytucyach w Krakowie. Wielka patryo-

tka tradycyę przeszłości łączyć umiała z postępem. Zarząd Krak. Koła pań T. S. L. uprasza członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem, które odbędzie się w środę 4 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów, i pogrzebie o godzinie 3 po poł. z domu żałoby, ul. Czysta 17.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz ósmy po wznowieniu „Sędziowie" i „Elektra". Znakomity nasz gość, p. Wysocka, grać będzie dzisiaj po raz ostatni w obu tych sztukach. Powtórzenie „Rosmersholmu" we czwartek 5 i w sobotę 7 b. m. Przygotowania do „Lilli Wenedy" postępują w spiesznym tempie. Układ sceniczny, w którym grany będzie poemat Słowackiego, ściąga 20-cia kilka zmian oryginału w 12 obrazów. Pierwsze przedstawienie wypadnie w drugiej połowie lutego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś stale wypełniająca salę podniosła sztuka „Krzyżacy", jutro interesująca premiera ciepłej, jasnej komedyi Nikorowicza „W gołębniku", prowadzonej przez reż. Kucharskiego. „W gołębniku" grane będzie dwukrotnie w tym tygodniu, mianowicie jutro i pojutrze.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Dziś w środę wchodzi na repertuar „Polska krew", operetka O. Nedbala. Jutro wznowienie „Cnotliwej Zuzanny". Od dwóch tygodni znajduje się w próbach operetka Jakobiego „Targ na dziewczęta".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 4 lutego: „Sędziowie" Wyspiańskiego, „Elektra" H. Ibsena.
Czwartek 5 lutego: „Rosmersholm" H. Ibsena.
Piątek 6 lutego: „Nina" L. Kampfa.
Sobota 7 lutego: „Rosmersholm" H. Ibsena.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa 4 lutego: „Ewa".
Czwartek 5 lutego: Po raz pierwszy „W gołębniku".
Piątek 6 lutego: „Ewa".
Sobota 7 lutego: Po poł. „Krzyżacy"; wieczorem
Niedziela 8 lutego: Po poł. „Krzyżacy"; wieczorem „Krzyżacy".

Repertuar „Bagateli".

Środa 4 lutego: „Miss Hobbs".
Czwartek 5 lutego: „Tancerka".
Piątek 6 lutego: „Twarz i maska" (nowość).
Sobota 7 lutego: Przedstawienie dla dzieci.

O Spisz i Orawę.

Cieszyn. P. A. T. Dnia 2 b. m. przedstawiciel rządu polskiego pos. Zamorski wręczył międzynarodowej Komisyi plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spisza, Orawy i Czaczy notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi następująco: W chwili rozpadania się monarchii austryacko-węgierskiej powstały odrazu Rady narodowe w Jabłonce na Orawie i w Lubowli na Spiszu, które w imieniu ludności tamtejszej zgłosiły przynależność tych krain do państwa polskiego. Wojska polskie ziszczając pragnienia ludności, zajęły Spisz i Orawę, opuściły je jednak wkrótce na skutek nieporozumienia. Telegram dowódcy wojsk ententy w Budapeszcie wzięto za rozkaz generalissimusa Focha. Rada Najwyższa postanawiając plebiscyt na Spiszu i Orawie, zajętych tymczasowo przez wojska czeskie po odejściu oddziałów wojska polskiego, zarządziła, że głosowanie odbędzie się w powiatach Trzciańskim i Namiestowskim, zgodnie z etnograficznym stanem tych krajów. Co do Spisza, tylko ludność powiatu Starowiejskiego ma wziąć udział w plebiscycie; w dwóch innych powiatach, mianowicie Lubowelskim i Kieżmarskim, oraz w sąsiednim skrawku komitatu Szaryckiego, t. j. w całej dolinie Popradu ludność polska mimo, że domagała się wielokrotnie połączenia się z Polską, nie ma korzystać z dobrodziejstwa plebiscytu. Niech nam wolno będzie przypomnieć, że gazda Halczyn udał się jako przedstawiciel ludności tamtejszej w marcu r. z. do Paryża, gdzie tak Clemenceau jak i Wilson, najbardziej zatem powołani tłómacze zasad konferencyi pokojowej, przyrzekli mu bez zastrzeżeń, że ta część Spisza weźmie również udział w plebiscycie. Wobec tego stanu rzeczy w przeddzień wyjazdu Wysokiej Komisyi na teren plebiscytowy Spisza i Orawy, prosimy o łaskawe zbadanie tych okoliczności i naoczne przekonanie się o konieczności rozszerzenia granic plebiscytu na całą dolinę Popradu. Prosimy dalej o stosowne postanowienie samodzielne lub za pośrednictwem Paryża, aby głosowanie objęło cały powiat Lubowelski i Kieżmarski, oraz sąsiedni skrawek powiatu Szaryckiego. Zwracamy się do Wysokiej Komisyi z przedstawieniem niniejszem w przekonaniu, że słuszna i sprawiedliwa zasada plebiscytowa może być skutecznie wypełniona tylko wówczas, kiedy części dawniejszego królestwa węgierskiego będą głosowały w całości, jak Śląsk Cieszyński, a granice plebiscytowe będą oznaczone według stosunków etnograficznych i gospodarczych, oraz po myśli życzeń ludności. To samo dotyczy okręgu Czaczy z większością mieszkańców Polaków, którzy w sposób niedwuznaczny wyrazili wolę przyłączenia do państwa polskiego.

Zarządzenia komisyi cieszyńskiej.

Cieszyn. P. A. T. Międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie zamianowała prefektami radcę Żurawskiego w Cieszynie ze strony polskiej i dra Michalека ze strony czeskiej. Prefekci będą organami wykonawczymi komisyi, a wszystkie władze krajowe i powiatowe będą im podległe. Komisya zastanawiała się nad urządzeniem sądownictwa, poczt i telegrafów, oraz nad ujednostajnieniem taryf i opłat. Wezwała ona odnośnych ekspertów na konferencyę na dzień dzisiejszy. W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości należy dodać, że rewizya na linii demarkacyjnej będzie zniesiona dopiero 8 lutego, t. j. po przeniesieniu linii cłowych na granicę kraju, t. j. nad Ostrawicę i Białkę.

ANGLICY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Dziś bawił w Warszawie pierwszy batalion 17 pułku gwardzistów angielskich, udający się na teren plebiscytowy Mazowsza Pruskiego. Oddział angielski przybył z Gdańska. Przejazd drogą okrężną przez Warszawę jest aktem kurtuazyi sojuszniczej. Podobnie zawitają jutro i pojutrze do stolicy Polski oddziały francuskie i włoskie wojsk okupujących tereny plebiscytowe Prus Królewskich.

Anglia a Polska.

Warszawa. (Telefonem). Dowiaduję się, że rząd angielski oświadczył, iż pozostawiając Polsce swobodę prowadzenia dalszej wojny, pomocy jednak udzielić Polsce nie może.

Niemcy znowu prowokują.

Sosnowiec. P. A. T. „Głos Pracy" podaje: Z dobrze poinformowanych sfer Górnego Śląska dowiadujemy się, że komenda szóstej armii we Wrocławiu wysłała na Górny Śląsk do okręgów plebiscytowych oficerów w przebraniu cywilnem z instrukcyą, aby uczestniczyli we wszelkich zabawach, balach, tańcach i t. p. zebraniach, gdzie mogą być oficerowie i żołnierze koalicyjni i tam prowokowali scysye między nimi a ludnością cywilną.

Urzędowe zaprzeczenie.

Warszawa. P. A. T. Wiadomość o rzekomo odbytej wczoraj w Belwederze naradzie w sprawie bolszewickiej propozycyi pokojowej pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych zawiadamia, że ogłoszona w „Kuryerze Polskim" z dnia 3 b. m. treść rozmowy p. ministra spraw zagranicznych z Naczelnikiem państwa polega w całości na własnych domysłach dziennika.

Dlaczego węgiel nie nadchodzi?

Poznań. P. A. T. Delegaci polscy, wysłani przez urząd węglowy do Katowic, stwierdzili, że okradano systematycznie na Górnym Śląsku całe wagony węgla, opłacanego przez rząd polski i dlatego węgiel z Górnego Śląska nie dochodził do miejsc przeznaczenia. Wobec tego wystąpi rząd polski — jak donosi „Gazeta Wspólna" — do rządu niemieckiego z żądaniem zwrotu pieniędzy za węgiel, który mimo umowy do Polski nie nadszedł.

KRADZIEŻE W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. W porcie gdańskim zdarzyły się niesłychane kradzieże towarów, przeznaczonych dla Polski. Wskutek interwencyi rządu polskiego wzmocniono nadzór policyjny w porcie. Robotnicy portowi, którzy ogłosili strajk, stawiają obecnie jako warunek powrotu do pracy zmniejszenie straży policyjnej.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Wojska łotewskie z grupy gen. Rydza-Śmigłego zajęły Rejki i Bryci. Na odcinku poleskim nasz oddział wywiadowczy zniósł kompanię narciarską bolszewicką, biorąc do niewoli 1 oficera i 32 szeregowców. Pozatem na całym froncie utarczki patroli wywiadowczych, w których wzięliśmy kilku jeńców.

Front wołyński: Oddziały nasze w walkach wypadowych zdobyły dwa działa, 8 jaszczyków i karabin maszynowy.

Pierwszy zastępca szefa sztabu general.:
Kuliński, pułkownik.

Pokojowy nastrój bolszewików.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Zagraniczne depesze iskrowe rozszerzają wiadomość, że Rosya sowiecka planuje zdobycie Polski aż do Warszawy. Wiadomość ta jest we wszystkich punktach nieprawdziwa. Rząd sowiecki oświadczył uroczyście dnia 22 grudnia i ponownie dnia 28 stycznia, że pragnie żyć w spokoju ze wszystkimi narodami, aby poświęcić swe siły pracy pokojowej. Co się tyczy w szczególności Polski, stoi Rosya sowiecka niezmiennie na stanowisku samookreślenia. Rosya sowiecka jest przekonana, że wszystkie kwestye sporne będą mogły i powinny być pokojowo załatwione w drodze przyjaznych rokowań.

Pokój Rosyi z Estonią.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi 2 b. m. wedle holenderskiego Biura prasowego z Moskwy: Pokój między Rosyą a Estonią został podpisany dnia 2 lutego o godzinie 2, wedle czasu moskiewskiego.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag" donosi z Berlina dnia 2 b. m. w sprawie układu między Rosyą a Estonią: Rosya uznaje pełną niezawisłość Estonii, płaci Estonii 15 milionów rubli w złocie i udziela jej koncesyi na linię kolejową Revel—Moskwa.

Dalsze postępy bolszewików.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Moskwy sprawozdanie frontowe z 1 b. m. Front zachodni: Dalsze walki pod Reżycą. Na froncie południowym w okolicy Humania obsadzono Kołowanowsk. Na 30 wiorst na południowy-zachód od Elizabetgradu zostały zajęte miejscowości Seminasto i Semenówska. W okolicy Wozneseńska obsadziły wojska czerwone Ludmiłówkę i Konstantynówkę i wyparły nieprzyjaciela poza Bug. Zdobyto Perekop. O Ormiański Bazar toczy się walka. Na froncie kaukaskim zostały odparte nieprzyjacielskie ataki na północny wschód od Mamyczkaja.

Wydanie współwinnych wojny.

Paryż. P. A. T. Radio poznań.: Rada ambasadorów uchwaliła wystosować do Niemiec notę domagającą się na podstawie art. 228 traktatu pokojowego wydania współwinnych wojny. Lista odnośna wymienia 1200 nazwisk.

Berlin. P. A. T. „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Zurychu: Międzykoalicyjna Rada ambasadorów zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu kwestyą odpowiedzi na notę Holandyi w sprawie wydania b. cesarza niemieckiego. Odpowiedź będzie wręczona już w najbliższych dniach. Rada ambasadorów uchwaliła następnie tekst komunikatu do rządu niemieckiego w sprawie planowanych zarządzeń co do wydania winowajców.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Genewy wedle Agencyi Havasa, że nota do Niemiec w sprawie wydania winowajców przewiduje trzydniowy termin wydania winnych w ręce koalicyjnego trybunału. Oczekują silnego oporu ze strony rządu niemieckiego, który jednak będzie złamany przez nową notę, żądającą wydania dalszych okrętów wojennych, oraz przez zarządzenia w sprawie zaopatrzenia w węgiel.

Konferencya ambasadorów.

Lyon. P. A. T. Radio krakowskie. W poniedziałek rano odbywała się konferencya ambasadorów w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Milleranda. Szef rządu zakomunikował, że Niemcy dostarczają bardzo małą ilość węgla w stosunku do tej, jaką się zobowiązali dostarczać. Odpowiednią notę przesłano w niedzielę delegatom państw koalicyjnych. Millerand oświadczył, że nie można tolerować pogwałcenia przyrzeczeń, które mają tak wielkie znaczenie dla życia ekonomicznego Francyi i które tworzą podstawę odszkodowania. Konferencya przejrzała następnie tekst pisma, mającego być wysłanem do szefa delegacyi niemieckiej, von Lersnera, które to pismo zawiera listę osób winnych, a to w myśl artykułu 228 traktatu pokojowego. Rządy państw sprzymierzonych zaznaczą prawdopodobnie, że mogłyby wciągnąć na listę bardzo wielką liczbę Niemców, gdyby chciały sądzić wszystkich tych, którzy stali się winnymi naruszenia praw wojennych. Komisya redakcyjna wyśle listę tę we wtorek. Konferencya rozpatrywała następnie pismo, zawierające prośbę o zezwolenie austryackim ministrom aprowizacyi i finansów na przyjazd do Paryża, celem przedstawienia stanu kraju. Uwagę rządu koalicyi zwróciła przykra sytuacya, w jakiej znajdują się mieszkańcy terytoryów węgierskich, mających przypaść Austryi. Konferencya postanowiła przyspieszyć wyjazd generałów państw koalicyjnych, którzy mieli opuścić Budapeszt, aby udać się do krajów spornych, celem zapewnienia okupacyi przez wojska austryackie.

PROGRAM ASQUITHA.

Londyn. P. A. T. Program wyborczy Asquitha opiewa: Rozwój Ligi narodów, stopniowe rozbrojenie, rewizya wszystkich postanowień terytoryalnych traktatu pokojowego i pokój z Rosyą, natychmiastowa autonomia dla Irlandyi, osobne parlamenty dla Szkocyi i Walii. Program nie zawiera upaństwowienia kopalń węgla.

Traktat pokojowy a Ameryka.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi wedle „Berliner Tageblattu" z Waszyngtonu: Konferencya między senatorami republikańskimi a demokratycznymi w sprawie traktatu pokojowego nie wydała rezultatu. Konferencya musiała być przerwana z powodu odmowy senatora Lodge przyjęcia zastrzeżeń do art. 10 traktatu pokojowego, ułożonych przez Tafta. Hithchock oświadczył, że przedłoży traktat pokojowy senatowi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi dnia 3 b. m. z Waszyngtonu: Wczoraj zostało postanowione wznowienie dyskusyi nad traktatem pokojowym. Przywódcy republikańscy i demokratyczni porozumieli się w sprawie dyskusyi nad traktatem pokojowym w plenum senatu.

Pomoc dla Europy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża 2 b. m. wedle „Matina", że uchwala Izba reprezentantów w sprawie pomocy dla narodów europejskich, cierpiących niedostatek, która nastąpiła jednomyślnie, upoważnia towarzystwo zbożowe do dostawy aż do wysokości 50 milionów dolarów. Kredyt, żądany przez sekretarza Glassa, wynosił 125 milionów dolarów.

Koalicya przeciw Habsburgom.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Konferencya ambasadorów przyjęła rezolucyę, w której mocarstwa koalicyjne formalnie zaprzeczają jakoby były gotowe uznać ponowne wprowadzenie Habsburgów na Węgrzech, albo też Habsburgów popierać i oświadczają, że stałoby to w sprzeczności z podstawami traktatu pokojowego i nie byłoby ani przez koalicyę uznane, ani cierpiane.

Położenie we Włoszech.

Rzym. P. A. T. Deutsche Telegraphen Information. Na dzisiaj było zapowiedziane zebranie się Izby. Oficyalni socyaliści postanowili zażądać przedewszystkiem dyskusyi nad polityką wewnętrzną i nad aprowizacyą kraju. Katolicy domagają się również natychmiastowego omówienia spraw międzynarodowych, w szczególności zagadnień austryackich.

Rzym. P. A. T. Deutsche Tel. Inf. Rada ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy, przekazującej na parlament prawo amnestyi, dotychczas przysługujące królowi.

Brak dyscypliny w wojsku czeskiem.

Cieszyn. (Telefonem). „Narodni Politika" ogłasza rozkaz dzienny komendanta Pragi, w którym komendant ostro gani brak dyscypliny w tamtejszym garnizonie. Rozkaz wzywa oficerów, aby pilnie baczyli na oddawanie im przez żołnierzy honorów wojskowych i grozi karami oficerom, którzyby tego polecenia nie przestrzegali.

„Wolność słowa" w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). W ciągu ubiegłego roku skonfiskowano w Czechosłowacyi 760 (!!!) artykułów dziennikarskich. Z liczby tej przypada 664 na prasę niemiecką, na czeską zaś 86 artykułów skonfiskowanych.

Czesi na Syberyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Paryża: Były komendant wojsk czechosłowackich na Syberyi, generał Gajda, wyraził się po swojem przybyciu do Paryża w ten sposób o stosunkach na Syberyi: Dnia 26 grudnia wybuchł wzdłuż kolei syberyjskiej aż do Irkucka bunt wśród żołnierzy. Rozegrały się potyczki między rewolucyonistami i zwolennikami Kołczaka. Dnia 1 stycznia został Kołczak aresztowany przez rewolucyonistów, a nie przez Czechów, z całym swoim rządem. Anglicy, Amerykanie i Japończycy zażądali wobec tego od Czechów, aby ci zaatakowali rosyjskich rewolucyonistów celem uwolnienia Kołczaka. Wojska czeskie odmówiły temu żądaniu, aby nie zwiększać już poniesionych strat.

CZECHIZACYA ZNIEMCZONYCH OKRĘGÓW CZECH.

Cieszyn. (Telefonem). „Freie Schulzeitung" donosi, że w niemieckich okręgach Czech liczba szkół czeskich powiększyła się o 434 klasy, podczas gdy 216 klas niemieckich zniesiono. 20 szkół niemieckich wogóle zwinięto.

Wiadomości z Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi 2 b. m. z Londynu: Z Irkucka donoszą, że banki i kopalnie złota nad Leną zostały unarodowione.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. podaje z Londynu 2 b. m. doniesienie z Irkucka, że komisarze sowieccy utworzyli trybunał rewolucyjny, celem osądzenia Kołczaka. Kołczak będzie jednak postawiony przed wyższy sąd w Moskwie.

SCHODNICA W RĘKACH FRANCUSKICH

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg." donosi, jakoby większość akcyi Towarzystwa Akc. Schodnica została sprzedana na rzecz konsorcyum francuskiego.

PLEBISCYT W SZLEZWIKU.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża 2 b. m.: Wedle decyzyi komisyi plebiscytowej odbędzie się plebiscyt w pierwszym obszarze szlezwickim w dniu 10 lutego, plebiscyt w drugim obszarze dnia 7 marca.

NOWA ARMIA NIEMIECKA.

Nordeich. P. A. T. Radio poznań.: Warunki przystępowania do przyszłej niemieckiej stutysięcznej armii zostały już przekazane „Reichswehrowi" i będą wkrótce opublikowane.

SIŁA MORSKA AMERYKI.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Waszyngtona 2 b. m.: Dnia 1 lipca wejdzie w życie nowa ustawa flotowa. Amerykańska siła morska będzie wedle tej ustawy wynosiła 16 wielkich i 13 mniejszych okrętów wojennych, 8 krążowników pancernych i 17 lżejszych krążowników. Ogólna liczba tonnażu będzie półtora razy tak wielką, jak z początkiem wojny światowej.

Oświadczenie.

Oświadczam, że nietylko nie uważam p. Franciszka Smereczyńskiego, Dyrektora szkoły zawodowej kowalskiej w Sułkowicach, za wroga polskości, lecz, owszem, uważam go za człowieka pracującego dla dobra przemysłu polskiego w Sułkowicach, z korzyścią dla rozwoju tego przemysłu.

Zarzuty, o ile podnosiłem je przeciwko p. Smereczyńskiemu, miały na celu jedynie krytykę i żądanie wyjaśnienia, dotyczące sposobu prowadzenia pewnych agend Spółki kowalskiej, a nie miały na celu przyniesienia ujmy jego czci.

Deklaracyę tę składam dlatego, ażeby zarzuty moje, umieszczone w dziennikach, mylnie nie były tłómaczone.

DR. JÓZEF WACHOWICZ.

†

WINCENTY SPORN
porucznik Wojsk polskich
urodzony 30 marca 1885 po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 28 stycznia 1920 r. w Szpitalu Strzelców podhalańskich w Nowym Sączu.
W smutku pogrążona matka i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Okręgowego w Krakowie przy ul. Wrocławskiej do grobu rodzinnego, które się odbędzie dnia 4 lutego o godz. 3. po południu.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się dnia 5 lutego o godz. 9 rano w kościele S. S. Sercanek przy ul. Garncarskiej.

Dyrekcya Kolei Państwowych. Poznań, dnia 28 stycznia 1920.
23. 1. Re. 38/7.

Dyrekcya Kolei Państwowych w Poznaniu
potrzebuje:

20.000 rolek taśm papierowych do aparatów telegraficznych,
50 kg. farby do pisania do aparatów telegraficznych, w flaszeczkach a 100 gr.,
50.000 mioteł brzozowych,
1.000 kg. cienkiego sznurku z konopi,
1.000 kg. średniego sznurku z konopi,
2.000 kg. cienkiego sznurku papierowego z wkładką drucianą,
2.000 kg. średniego sznurku papierowego z wkładką drucianą,
10.000 kg. karbitu (Kalzium),
5.000 m. knotów do palników płaskich w różnych odmierzeniach,
25 kg. knotów nitkowych,
30.000 kg. mieszanej bawełny do czyszczenia,
5.000 kg. szmat do czyszczenia,
500 kg. kredy do pisania w drążkach,
10.000 kg. sody kalcynowanej,
100.000 pudełek zapałek,
10.000 pudełek zapałek burzowych,
2.000 kg. plomb.

Oferty należy przesłać wraz z próbami **do biura rachunkowości Dyrekcyi Kolei Państwowych w Poznaniu — Wały Zygmunta Starego 4.** 864

L. 63.

KONKURS

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza niniejszem, na mocy rozp. Wydziału krajowego z dnia 20. bm. LW: 1833, konkurs na 6 posad nauczycieli w tejże szkole, a mianowicie:

1) przedmiotów ogólnie kształcących (język polski i ewent. niemiecki, geografia i historya),
2) nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki,
3) chemii ogólnej i technologii rolniczej,
4) rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu,
5) mechaniki rolniczej i inżynieryi wiejskiej, oraz geometryi i geometryi wykreślnej,
6) organizacyi i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej,

tudzież na 1 posadę prefekta Internatu szkolnego.

Do posady nauczyciela przywiązaną jest płaca roczna obecnie jeszcze według etatu przedwojennego w kwocie 2520 Mk, dodatek aktywalny 420 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 350 Mk rocznie, a nadto dodatki wojenno-drożyźniane od 6.451 Mk do 10.770 Mk, tudzież t. z. dodatek kwartalny od 980 Mk do 2072 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny, według norm w Państwie obowiązujących. Zapowiedziane podwyższenie płac urzędników w Państwie znajdzie także zastosowanie względem nauczycieli krajowych szkół rolniczych. Kandydatom szczególnie ukwalifikowanym skłonny jest Wydział krajowy przyznać wyższe pobory według umowy.

Do posady prefekta Internatu przywiązaną jest płaca roczna 1680 Mk, dodatek aktywalny 168 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 210 Mk rocznie. Dodatki kwartalne od 700 Mk do 1652 Mk rocznie, a dodatki wojenno-drożyźniane od 4561 Mk do 8677 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny.

Powyższe posady będą nadane prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacye, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

O bliższe informacye należy zgłaszać się do Dyrekcyi Szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnosić podania najpóźniej do dnia 1. marca 1920. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwa i ewent. prace naukowe, udowadniające kwalifikacye do zajmowania powyższych posad. 357

W Czernichowie, dnia 28. stycznia 1920.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem B. Fanka.